

Były premier, zdrajca Tusek
 Chce by Niemiec albo Rusek
 Tanią siłę w kraju miał,
 By profity za nas brał.
 Polskę przyjechał wykończyć,
 Krew z niej wypić i wysączyć.
 Dyrektywę ma w kieszeni
 I firerem już go mieni
 POdzielona opozycja,
 Której się skończyła misja,
 Która walczy z Polakami
 Jak półgłówki z wiatrakami.
 Tusek, ty szwabski psu bracie,
 Tyś u Merkel na etacie,
 To z ojczyzny mojej wiej,
 A nienawiść swoją siej
 W Bon, Berlinie u Putina.
 Bo plugawa twa Tysina
 Do Polskości nie pasuje.
 Nie wychylaj się z planami,
 Bo wywiozą cię taczkami.



9.07.2021r.

Donald matole,
 Tak cię witają kibole!
 Donald matole,
 Tak cię witają kibole.
 Ta twoja zdrada
 Na tle Gdańskiego Żurawia!
 Ta twoja zdrada
 Na tle Gdańskiego Żurawia.
 Jest twoją klęską
 Co ty zaliczasz za męstwo!
 Jest twoją klęską
 Co ty zaliczasz za męstwo.
 Są dokumenty,
 Że wcale nie jesteś święty!
 Są dokumenty,
 Że wcale nie jesteś święty.
 Zobaczysz wkrótce,
 Jak śmiać się będą przy wódce!
 Zobaczysz wkrótce,
 Jak śmiać się będą przy wódce.
 Z twego upadku,
 Bo geny masz po swym dziadku!
 Z twego upadku,
 Bo geny masz po swym dziadku!



10.07.2021r.

Tobie się kłaniam moja Warszawo!
 Tak bohatersko tą napaść krwawą
 Przetrwałaś, chociaż wrodzy myśleli,
 Że w gruzach wszyscy już poginęli,
 Że już zdusili DUCHA NARODU
 Kiedy powstańcom na własnym progu
 Umierać przyszło, gdyż brakło broni.
 Nikt ci nie pomógł, nikt nie chciał bronić.
 Setki rodziców dzieci straciło,
 Bo oni pchani Wolności siłą
 Oraz nadzieją, która w nich była,
 O wolność dla nas wówczas walczyła.
 Waleczność ludzi i zapal szczeru
 W Warszawie z roku 44
 Niech w świat się niesie, niech jest nauką,
 Zdrajcy niech wiedzą, że nie zatłuką
 Nas też i teraz. Tak patrioci
 Są nieprzekupni, Merkel się pocł,
 Bruksela kary ciągle nakłada,
 Kto broń skieruje w nas, temu biała!!
 Przewyciężymy różne niesnaski,
 Odbudujemy też Pałac Saski.

02.08.2021r

Ty sobie żyjesz w papieskim raju,
 A psy niemieckie wciąż ujadają
 W głowach tych ludzi, którzy przetrwali
 Niemieckie obozy, gdzie się znęcali
 Niemcy z SS, wysłańcy Hitlera,
 Którzy patrzyli jak dziennie umiera
 Zagazowanych tysiące ludzi.
 Jak wycieńczona matka się trudzi
 Ogrzać dzieciątko, które ma w łonie,
 Która wie, że w piecu jej mąż już płonie.
 Jak ty rozmawiasz o Bożym planie?
 Kiedy to Niemcy, twój krajanie
 Za swe przestępstwa nie zapłacili.
 I za WARSZAWĘ, którą zburzyli,
 Za dzieła sztuki, które zniszczyli,
 Za Getto, w którym ludzi dobili,
 Nie zapłacili nam reparacji.
 O pomstę woła na każdej stacji
 Drogi krzyżowej Polska zniszczona,
 Spalona ogniem i zniewolona.
 To my Polacy, my dzieci Boże
 Chcemy by Niemiec w papieskiej „todze”
 Choć raz do roku Niemcom przypomniat,
 Że Polak czeka i nie zapomniat



Krzywdy, a słychać na całym świecie
Jak wiele zbrodni koloryzujecie.
Jak Niemcy swoją wstrętną zgniliznę
Próbują zrzucić na mą Ojczyznę.
W papieskim chodzisz wciąż uniformie,
Przypomnij swoim braciom pokornie,
By gościnności dostąpić nieba,
Krzywdy na ziemi naprawić trzeba.

30.08.2021r.



20

PRYMAS 1000 LECIA

W śniegu, deszczu, w blasku słońca
Swoje dzieło dziś do końca
W trudnym czasie doprowadza
Pani ANNA, bo zgromadza
Dzieci Boga Ojca, ludzi
Boga, który się natrudził,
Serca wzbudził w polskiej ziemi,
Dumni z tego świętujemy.
Oddajemy znak pamięci
Prymasowi, co poświęcił
Swoje życie Maryi, Polsce,
Wśród modlitwy, nie za dolce.
Tak bogata osobowość
Oraz polska narodowość
Historyczną niesie chlubę
Na zwycięstwo, nie na zgubę.
Duszpasterską swą posługą
Komunistów bardzo długo
Trzymał w szachu, nie w więzieniu
Chociaż sam był w poniżeniu.
Dzieło życia dla Prymasa
Beatyfikacją nie wygasa,
Jest zwieńczeniem człowieczeństwa,
Wiary, godności oraz męstwa.



05.09.2021r.

21

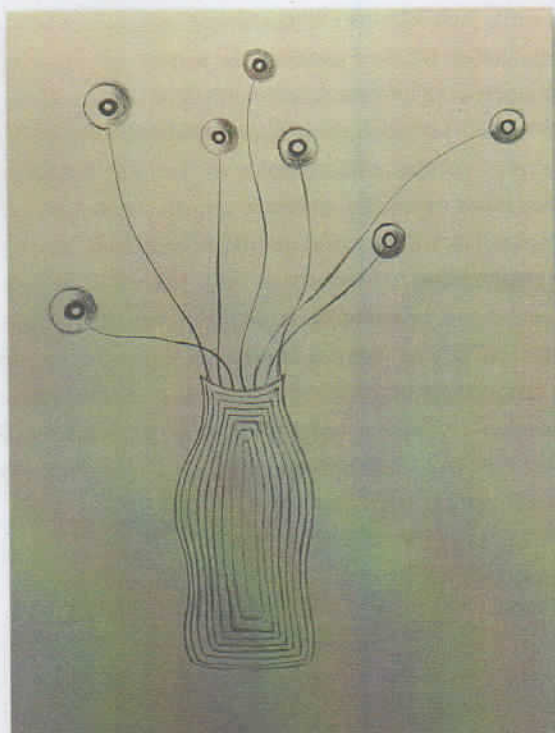
UŚMIECH PRYMASA !!!

Uśmiech Prymasa niech nie wygasa,
Niech promienieje w szkiełkach witraża,
W uśmiechu widać, że taka klasa
Raz w 1000leciu tylko się zdarza.
To 1000lecie jest już za nami,
Trwa teraz z nami następne, drugie.
Czy w owym czasie będziemy sami?
Czy ktoś jak Stefan odda się próbie?

25.09.2021



22



23

Na stoliku czerwona róża,
 A w sercu jego miłosna burza.
 Minęły prawie już dwie godziny
 Lecz ciągle przy nim nie ma dziewczyny.
 Przy każdym skrzypnięciu wejściowych drzwi
 On szybko wstaje, podnosi brwi,
 Znowu lekko na krzesło opada,
 W myślach słowa ciepłutkie układa,
 W kawiarni nareszcie jest ona,
 Ta wyczekana, ta upragniona.
 W rękę też trzyma różę czerwoną,
 A w drugiej ręce uściski toną
 Tego z kim przyszła, oczy jej płoną...
 Kelner zaprasza ich do stolika
 Przy których nie ma już zalotnika,
 Tylko dwie róże przez wieczór cały
 Historię chłopca opowiadały.

09.09.2021r.

To jest następna w moim życiu stacja,
 Dwunasty wrzesień- beatyfikacja.
 Moje duchowe, ludzkie odrodzenie,
 Spowiedź- komunii Świętej dopełnienie.
 Prymas 1000lecia mi w tym pomoże
 Bym godnie żyła, tak jak dziecko Boże,
 Bym podnieść się mogła, chodzić swobodnie
 Moralność chrześcijańską nieść cudownie.
 Jestem tu na świecie, sam Bóg mnie stworzył
 Duszę nieśmiertelną dał i ład Boży,
 Którego najbardziej światu dziś potrzeba,
 Istot rozumnych, wolnych, godnych Nieba.
 Kto od Boga Ojca nie stroni na Ziemi.
 Wywyższony będzie pomiędzy świętymi.

20.09.2021r.



W narodzie wolności jest zew
 Chcą ziarno oddzielić od plew,
 By nie zaśmiecały już świata,
 By brat nie zniewalał brata!!
 Agresor wdarł się od wschodu
 Chce zniszczyć Ducha Narodu,
 Narodu co broni wolności,
 Braterstwa i niezależności.
 Narody lepszego świata!
 Trzeba powstrzymać psubrata!
 Bo, gdy Ukraina zginie,
 Nas wybiją jak świnię.
 Nie liczcie na zyski i ropę,
 Gdyż, Putin chce całą Europę
 Powiązać w niewoli łańcuchy.
 Na ludzkie cierpienie on głuchy!
 A chciwość odbiera mu wzrok
 Nie cofnie się nawet o krok,
 Gdy zwietrzy Europy uległość.
 Będzie głód i daswidanja - NIEPODLEGŁOŚĆ!!!



30.03.2022r

Kiedy głód ich poniewiera
 Tu petardy strzelać,
 Wręczać będą też dyplomy.
 Głodne dzieci nawet słomy
 Nie mają chcąc się położyć.
 Tu pochwały będą mnożyć,
 Będą wyliczać zaszczyty
 Przecież każdy jest tu syty.
 To o głodnych nie pamięta.
 Tylko czasem tak od święta,
 By zamydlić ich oczęta
 Pan namiestnik opowiada,
 Że to wstyd, że nie wypada
 Czasem wysła transport ryżu.
 I już sprawa się po krzyżu
 Rozpłynęła czy rozeszła,
 Krótco mówiąc, sprawa przeszła.
 Dziś światowi politycy
 Rozprawiają na mównicy,
 Straszą państwa te z mniejszości
 I fałszem o praworządności,
 Z pełnym brzuchem, w pantofelkach,
 Z dietą, która jest tak wielka,
 Że te dzieci w swych marzeniach

Ani w swych wyobrażeniach
nie są w stanie pojąć tego,
Że za „ścianą” u „lepszego”
Narodu ze świata, mają
Gołe, puste słowa, dają
By im już nie wytykano,
Że są jak ci z Watykano,
Którzy żyć w przepychu mogą
I czasami jedną nogą
Wpadną do nich na minutę
By pokazać swoją skrucę,
Słać modlitwy, dać nadzieję,
A świat się w posadach chwieje.
I dzień mowy się zaczyna
Dla polityka i pielgrzyma.
Głodne dzieci znów zostają
Same lub w matki ramionach
Czekając, aż w końcu skona.
Tak wyglądają oba światy
Jeden ubogi, drugi bogaty.

03.05.2022r.



WESOŁA ZIMA

Bardzo mnie nuży ta zima,
Śniegu nie ma, mróz nie trzyma.
Ptaszki karmnik omijają
I radości mało dają,
Choć stołówka wciąż otwarta.
Smakołyków pełna karta
Wystawiona jest codziennie.
I ja czekam też niezmiennie,
By gromadnie odwiedzały
Widok z okna bardzo mały.
Kiedy zima sypie śniegiem
Ptaszki jak wojsko, szeregiem
Przylatują do stołówki,
A skrzydełka i ich główki
Mkną prędkutko tak jak strzały-
Spektakl czyniąc też nie mały.
Przylatują gromadami,
Rozpychają się skrzydłami,
Prześcigają się wzajemnie-
Wtedy robi się przyjemnie.
Najweselsza jest ta zimna,
Gdy śnieg pada i mróz trzyma.



12.02.2022r.

Mówią, psi umysł jest bardzo wąski.
 Bzdura, Ozi obcięte gałązki
 Od krzewu winogrona wynosił,
 Psim wzrokiem dał znać, wręcz nawet prosił
 By wskazać miejsce, gdzie je zostawić.
 Pracując również zaczął się bawić,
 Stapał paradnie, łeb trzymał w górze,
 Oczy przymykał, szczęśliwe, duże.
 Nie pozostawił żadnego kija,
 W powrotnej drodze kwiatki omijał.
 I przy ognisku był jak kolega,
 Czekał na resztki. Nie, nie nalegał.
 Próbował przegnać jakiegoś ptaka
 Co wśród gałęzi gwizdał i skakał.
 Jest pomysłowy i pracowity
 Po cudze też nie sięga profity.
 Za smaczną strawę i za posłanie
 Ozi pomagać Wam nie przestanie.
 Umysł Oziego niech jest przykładem
 Dla krnąbrnych ludzi ziejących jadem.

16.05.2022r.

No, jak tu się leczyć, no jak tu?
 Gdy lekarz pierwszego kontaktu,
 By swego pacjenta u trudzić
 To musi się wplerv z nim umówić.
 A jak, że to znaczy zadzwonić,
 By czasu lekarza nie trwonić.
 To dzwonię półtorej godziny
 Po kontakt z lekarzem rodzinnym.
 Godzina mija, ręka mi mdleje,
 Słuchać nareszcie, no, co się dzieje?!
 Nic się nie dzieje, mam te wyniki
 Tu asystentka robi uniki-
 To może w czwartek pani się zmieści-
 Zapamięta, dziesiąta trzydzieści.
 Ból się nasila, z piersi wycieka,
 No, a wyniki mogą poczekać.
 Nadszedł czwartek, a więc pora
 Idę dzisiaj do doktora,
 Bo dziesiąta jest trzydzieści.
 W poczekalni wciąż się mieści
 Kilka osób umówionych
 Przed dziesiątą. Czy bić w dzwony,
 Czy cierpliwie się uśmiechać,
 Czy wizyty dziś zaniechać???

